Ner 140. ROK 1844. PIĄTEK 21 CZERWCA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrz różne uwagi
	6	27" 3,''' 522	+ 10, 0	4,''' 06	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
20	2	4, 934	+ 7, 5	3 71	Zachodni ..	..	Deszcz
	10	5, 868	+ 8, 2	3, 52	.. ..	..	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 16 *Czerwca*. —

Wczoraj ku wieczorowi gdy deszcz dwukrotnie wznawiający się, ustał, mnoga Publiczność pośpieszyła na błonia Mokotowskie, dla przypatrywania się wyścigom konnym. Tym razem miejsce hypodromu posunięte zostało bliżéj ku rogatkom Jerozolimskim, powiększono główną galeryę, a galerye w ogólności urządzono frontem od wschodu, tak, że widzowie zabezpieczeni od promieni zachodzącego słońca, mogą snadnie przypatrywać się i wyścigom i całéj defiladzie powozów przybywających z miasta wzdłuż okopów Warszawskich. Pomimo w ogólności dość niepewnego czasu, powozów przybyło 900, a widzów do kilkunastu tysięcy; galerye napełnione były płcią piękną. Dwie orkiestry wojskowe wykonywały muzyki. Wkrótce po 5 przybył JO. xiążę Namiestnik, i przyjęty został u wejścia, przez członków dyrekcyi wyścigów pod przewodnictwem prezesa tejże dyrekcyi, JW. A. Kuczyńskiego.

— *Petersburg* 6 *Czerwca*. —

N. Cesarz d. 6 kwietnia potwierdził nową ustawę o przyznawaniu uczonych stopni, mającą obowięzywać w uniwersytetach: Petersburgskim, Moskiewskim, Charkowskim, Kazańskim i Sgo Włodzimierza; dajemy tu główne przepisy: W oddziałach filozoficznym i Medycznym stopnie uczone są: kandydata, Magistra i Doktora. W oddziałach medycznych stopnie mają być przyznawane podług ogólnych co do tego przepisów. Ubiegający się o stopień uczony składają examen koleją, jak stepnie następują po sobie, i w przepisanych terminach. Kandydaci, w rok po otrzymaniu tego stopnia, mogą składać examen na magistra, a we dwa lata po otrzymaniu tego ostatniego, na stopień doktora. Tylko dla uczniów głównego pedagogicznego instytutu postanowiony jest wyjątek od tego przepisu. Mający już stopień uczony z jednego oddziału (fakultetu) i chcący go otrzymać w drugim, składają w przód kandydacki examen z przedmiotów, z których nie byli jeszcze examinowani, a które należą do ogólnego kursu w nowoobranym oddziale, a uznani za godnych stopnia kandydata, składają examen na magistra, a dalej i na doktora. Urzędnicy w czynnéj służbie lub dymissyonowani i w ogóle osoby nie płacące podatku, mogą stale uczęszczać na kursa uniwersytetów nie składając wstępnego examinu, lecz jeżli po odbyciu zupełnego kursu zechcą stanąć do examinu na tytuł rzeczywistego studenta lub na stopień kandydata, muszą w przód zdać dostateczny examen z przedmiotów wchodzących w zakres kursu gimnazyalnego. Otrzymujący tym sposobem tytuł rzeczywistego studenta, policzają się do pierwszego szeregu urzędników cywilnych, lecz nie otrzymują przywiązanéj do swego tytułu kassy. Patenta na stopnie uczone wydają się w języku rossyjskim. Należący do stanów podatkowych, otrzymują patent, aż po złożeniu świadectwa o uwolnieniu ze swego stanu. Mający stopnie uczone przy wejściu do służby cywilnéj, potwierdzają się: Doktór w 8méj, magister w 9ej, kandydat w 10éj klassie. Kandydaci wstępujący do służby wojskowéj, po trzech miesiącach służby unter-oficerskiéj, awansują na oficerów, chociażby nie było wakansu w pułkach do których są przyjęci, jeżli tylko umiejętnością frontowéj służby na to zasłużą. Egzamen na stopień kandydata jest tenże co i na studenta. Oprócz examinu trzeba złożyć na piśmie rozprawę. Stopnie magistrów są równe: w oddziale filozoficznym, filozofii, literatury greckiéj, literatury rzymskiéj, literatury rossyjskiéj, literatury słowiańskiéj, literatury wschodniéj, historyi powszechnéj, historyi rossyjskiéj

ekonomii politycznéj i statystyki; w oddziale filozoficzno matematycznym: matematyki, astronomii, fizyki, chemii, mineralogii i geognozyi, botaniki, zoologii, technologii, wiejskiego gospodarstwa i leśnictwa; w oddziale prawnym— prawa cywilnego, prawa kryminalnego, prawa publicznego i prawa narodów. Examen dla otrzymania każdego z tych stopni, składa się z przepisanych osobno przedmiotów głównych i pobocznych. - *(Dok. nas.)*

— *Paryż* 5 *Czerwca.* —

Rząd zarządał od izby 7 milionów fr. dodatkowego kredytu na rok bieżący dla powiększenia armii afrykańskiéj o 15,000 ludzi! większość kommissyi roztrząsającéj ten projekt, oświadczyła się za udzieleniem téj summy, ale nie bez wielkiego oporu z strony mniejszości, na któréj czele stał pan Desjobert, który jest wiecznym przeciwnikiem zakładania osad w Algierze, i w tym duchu wydał znowu teraz nowe pismo przeciw téj kolonizacyi.

Donoszą, że marszałek Bugeaud odniosłszy stanowcze zwycięztwo nad kabylami, udał się w spiesznych pochodach do prowincyi Oranu.

Zapewniają, że okoliczności towarzyszące broszurze xcia Joinville były następujące.

Xiążę Joinville, niezadowolony z powodu, że rada admiralicyjna mało zważała na czynione przez niego spostrzeżenia, wypracował potajemnie za pomocą autentycznych dokumentów broszurę, która tak wielkie wrażenie sprawiła w politycznym świecie. Pierwszą osobą, któréj ją królewicz udzielił, był xiążę Nemours, który wymazał kilka okresów dotyczących Anglii i wypadków z r. 1840. Xiążę Nemours dodał własną ręką dwa czy 3 okresy, które ułożone zostały za wspólną zgodą. Ta broszura udzielona potem została w tajemnicy królowéj i xiężniczce Adelaidzie, które użyły całego swego wpływu, aby odwieść królewicza od ogłoszenia tego pisma. Uzyskano od niego zawieszenie terminu. Broszura wydrukowana została w 30 exemplarzach. Pierwszy exemplarz złożony został królowi Filipowi, inne xiążętom, ministrom, admirałom i kilku deputowanym, przyjaciołom królewicza, między którémi i panu Thiers. Król kazał natychmiast przywołać do siebie xięcia Joinville i wystawił mu następności, jakie mogłyby wyniknąć z podobnego pisma. Ale gdy królewicz wystawiając powody popierał mocno swoje pismo, król radził uczynić kilka zmian koniecznych. Królewicz uległ żądaniu swego królewskiego ojca, i po dopełnieniu wymaganych zmian, naradził się z panem Thiers, który ostatnią dołożył rękę i posłał rękopis do *Revue des deux Mondes* bez zapytania się o to królewicza, który uważany zatem był jako nic o tem niewiedział.

W Konstantynopolu dla otrzymania na korzyść chrześcian najprostszych rękojmi, potrzeba było poruszenia się całéj dyplomacyi europejskiéj. W Alexandryi doznają oni opieki, uposażeń, zachęceń bez przyczynienia się żadnego z rządów, przez samą wolę wyższego męża, który rządzi Egyptem. Państwa chrześciańskie winny mu wdzięczność, tem bardziéj w chwili, gdy tak różna polityka odznacza się z drugiéj strony morza Śródziemnego największemi okrucieństwami.»

Zmarły Laffitte ozdobiony był krzyżem legii honorowéj, krzyżem lipcowym, i ces. ros. orderem ś. Włodzimierza. Krzyż legii honorowéj otrzymał z następującego powodu: W r. 1816 będąc mianowany członkiem kommissyi, która pod przewodnictwem xcia Richelieu przedstawić miała środki do polepszenia nader skołatanego stanu finansów, opierał się stanowczo systemowi przymusowych pożyczek i wykazów hipotecznych, jako prowadzącemu do zupełnego bankructwa, a proponowanemu przez większość izby deput.; w końcu zaś oświadczył, że od króla zależy: albo izbę poświęcić krajowi, albo kraj izbie. W prawdzie tylko mniejszość izby podzielała jego zdanie, jednak że król przychylił się do niego, rozwiązał izbę i w dowód uznania patryotycznéj wolnomyślności Laffitta, udzielił mu krzyż legii honorowéj. Order ś. Włodzimierza otrzymał w roku 1815 od Cesarza Alexandra, za udzielenie z swéj własnéj kassy 2 milionów fr. na opłacenie szczątków wojska francuzkiego. Zaś krzyż lipcowy otrzymał jako jeden z twórców rządu lipcowego.

Przez zgon Laffitta opróżnione zostało bardzo znakomite stanowisko w świecie finansowym, którego obsadzenie zdaje się, że będzie przedmiotem potężnych zabiegów. Mówimy tu o urzędzie rządcy *(Gérant)* banku, przez Laffitta *(Caisse-Laffitte)* nazwanego, która po banku francuzkim jest największą instytucyą finansową tego rodzaju w Paryżu, a może i w całym kraju. Aktem fundacyjnym kassy Laffitta, towarzystwo akcyonaryuszów tego banku utworzone zostało na lat 20 począwszy od roku 1837. W przeciągu trzech miesięcy musi teraz ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów obrać nowego rządcę; ale na kogobądź wybór padnie, zawsze panu Laffitte lub jego reprezentantom zapewnione są, przez cały ciąg trwania towarzystwa, sześć dwudziestych (6/20) czystego zysku z obrotów bankowych. Zdaje się, że pan Rotschild stara się mocno o dostanie w swoje ręce kierunku tym zakładem, ten bowiem naturalnie bardzo wielkie przyniósł mu korzyści, i za pomocą niego mógłby się uwolnić od bardzo uciążliwéj i kosztownéj zawisłości od banku francuzkiego, któremu niechętnie pozwala dla siebie przepisywać prawa. Ale ten plan p. Rotschilda znajdzie wielki opór w większéj części akcyonaryuszów kassy Laffitta, i może być, iż rozbije się o narodowe i polityczne antypatie. Aby mieć wyobrażenie o ogromnéj rozciągłości stosunków domu Laffitta, wspomniemy tu, że przeszło 15,000 listów oddano na pocztę z doniesieniem o śmierci Laffitta, z tych 1400 przeznaczonych było do krajów, dla których istnieje przymus frankowania i dla tego porto musiało być od nich opłacone.

— *Haga 1 Czerwca.* —

Zgromadzona na przystani Vlissingi eskadra hollenderska, złożona z 5 okrętów, przedsięwezmie w czerwcu, pod dowództwem królewicza Henryka, wyprawę na m. Śródziemne.

Dz. *Vlaemsch Belgie* donosi z Hagi o przybyciu do Rotterdamu jenerała Espartero, byłego rejenta Hiszpanii, w towarzystwie jenerała Ant. Van Halen.

Rozmaitości.

ODSTRZELONA NOGA.

Powieść z wojny r. 1809

Ciąg dalszy.

Około czwartéj z rana przybiegł sługa klasztorny i zawołał: „Kto chce widzieć Bonapartego, niech się spieszy, gdyż opuści natychmiast klasztór.

Ja, i jeden z moich kolegów, aby ujrzyć zblizka tego wielkiego męża, odważyliśmy się zbiedz na dziedziniec klasztorny, przepełniony wojskiem.

Ledwieśmy tam przybiegli, już wyszedł Napoleon otoczony od świetnie ubranych sztabowych oficerów; on zaś sam był w swoim prostym, szarym surducie, i miał ów sławny mały kapelusz na głowie; przeszedł tuż koło nas przez długie rzędy czekającej go gwardyi, i u bramy klasztornéj wsiadł spokojnie na swego siwosza.

Każdemu z sług klasztornych, który świecie cesarza usługiwał, dano po Napoleondorze w nagrodę.

Tak tedy spełniło się moje życzenie: widziałem owego męża z surowem, bezbarwném z głazu obliczem, które równie przy gromach zwycieztwa jak i przy najsroższych scenach nieszczęścia, zawsze niezmienne pozostawało.

Byłto zwycięzca z pod Marengo i Austerlic, który około nas przechodził.

Wyjazd cesarza z klasztoru, dał gwardyom znak do wyruszenia w pochód.

Ledwie gwardye odeszły, rozpoczęło się na nowo przeciąganie oddziałów wojska przez palący się jeszcze po części rynek, który przedstawiał smutny obraz wielkiego pogorzeliska.

Strach było patrzyć, jak francuzka artylleryą, narażając się z prawdziwą zapamiętałością na niebezpieczeństwo być wysadzoną w powietrze, gnała w największym pędzie z wszystkiemi działami i prochowemi zasobami pomiędzy palące się domy i około okien, z których kłęby dymu i strumienie płomieni buchały!

„Jeżeli nie chcecie być grabarzami umarłych, więc ztąd uciekajcie!“ przemówił ktoś za nami. Byłto sędziwy staruszek, duchowny klasztoru, który nam pokazał w małéj odległości garstkę francuzów pędzących przed sobą kilku znajomych nam mieszkańców naszego miasteczka. Tych biednych mieszczan wygnali francuzi z ich palących się domów, do których oni w celu ratowania zajrzeć się ośmielili, i zmuszali ich do uprzątnienia i pogrzebania przy moście w boju wczorajszym poległych żołnierzy.

My zaś pospieszyliśmy uciec co prędzéj z pod bramy i wrócić do naszego schronienia.

Po południu, gdy już pochody wojska, z wyjątkiem niektórych ztrudzonych włoczęgów, całkiem prawie ustały, odważyliśmy się, ja i mój szkolny towarzysz, wyjść tylną furtką do pobliskiego ogrodu, którego wyższa część do klasztoru przytykająca, od wielu lat była bardzo rzadko zwiedzana i gęsto dzikiem krzewiem zarośnięta. Gdzie niegdzie widać było jeszcze na tem samotném miejscu pozostałe szczątki posągów dawnych greckich bogów i bohaterów.

Ztąd można było widzieć most przez francuzów na prędce z czółen różnego gatunku zbudowany, przez który rano znaczne oddziały jazdy i piechoty francuzkiéj do Styryi przechodziły.

Pomiędzy porozrzucanemi, zwietrzałemi już członkami połamanych posągów, ujrzałem nogę daleko jaśniejszéj barwy. Przystąpiłem bliżéj i poznałem, iż to była noga ludzka, najpiękniejszéj plastycznéj kształtności. Była to odjęta dnia wczorajszego noga Kroaty, którą francuzcy chirurgowie przez to samo wyrzucili okno, pod którém ją dziś znalazłem.

Głęboki żal przejął nas na ten widok; łzy szczeréj litości spłynęły nam obu po licach, i postanowiliśmy nie dopuścić tego, aby noga wojownika, który tak mężnie cierpiał, trupieszała na wietrze; zamierzyliśmy ją oddać wspólnéj naszéj matce, oddać łonu ziemi.

Wykopaliśmy spiesznie jakąś zardzewiałą bez trzonka motyką mały grób, złożyliśmy weń nogę i obrzucili ją kwiatami, a usypawszy małą mogiłę, ustawiliśmy na niéj duży kamień z piedestału zburzonego posągu Herkulesa.

Na tym kamieniu wyżłobiłem nożem tak dobrze jak tylko mogłem, krzyż święty i ówczesny rok 1809; poczém zdjęci rzewném religijném uczuciem, zmówiliśmy modlitwę.

Co uczyniwszy, zadowoleni w duszy postępkiem naszym, wyszliśmy z ogrodu i powrócili cichaczem tą samą furtką do zabudowania klasztornego.

Z powodu niektórych rabunków, popełnionych na kilku mieszkańcach w okolicy, nie śmiałem już pierwéj opuszczać z moim przyjacielem klasztoru, aż póki spokojniejszy czas nie nastąpił.

Wreszcie po kilku tygodniach nie było już żadnego niebezpieczeństwa; stanęło zawieszenie broni, a ja opuściłem widowisko najpamiętniejszéj epoki mojego życia, aby się moim dalszym poświęcić naukom, które to wojenne *intermezzo* było przerwało.

Od tego czasu lata minęły.

* * *

Ostatnia scena tego olbrzymiego i w dziejach niesłychanego dramatu, już była odegrana; grzmoty bitwy pod Waterloo były już dawno przebrzmiały, a ów sławny śmiertelnik, w którego osobie -- jak się jeden z nowszych dziejopisów wyraża -- w przeciągu dziesiątka lat, wszystkie się stulecia rzymskich dziejów z ich królami, konsulami i cesarzami potężnie połączyły, -- ów śmiertelnik -- już był skończył swoje na ziemi posłannictwo, i tylko swojéj ostatniéj godziny na skale św. Heleny oczekiwał -- gdy mnie jednego lata sprawunki familijne do Karlsztadu w Kroacyi powołały.

Zaraz pierwszego dnia przybycia mojego zwiedziłem ładną kawiarnię na Rakowackiem przedmieściu.

Lecz któż zdoła opisać moje zdziwienie, gdy wchodząc do sali, poznałem mego Kroata z roku 1809, któremu wtedy nogę w mojéj obecności odjęto.

Tenże sam żołnierz, Kroat, którego piękne, męzkie rysy, tkwiły mi jeszcze dotąd żywo w pa-

mięci. siedział teraz w porządnym miejskim ubiorze przy stoliku i palił fajkę. Ledwie własnym oczom uwierzyłem.

Nareszcie powstał i opuścił spiesznie kawiarnię. Więc się nieomyliłem; chodził na szczudle.

Aby się jednak lepiéj przekonać, pośpieszyłem tuż za nim na ulicę i przedstawiłem mu się jako świadek jego amputacyi z r. 1809.

Jego zdziwienie i wyznanie, iż on jest tym samym, dowiodły mi dostatecznie, żem znalazł prawego właściciela pogrzebanéj przezemnie nogi. Żywy udział, jaki po tylu latach okazywałem dla losu biednego, nieznajomego kaleki, sprawił mu tak wielką i szczerą radość, iż mi rozczulony, jakby swemu dawnemu znajomemu, rękę uściskał.

(*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 20 do dnia 21 Czerwca.

Neudaschin, Wysocki Antoni, Chodylska Julia, z Polski; -- Réj hr., Köhl Fryderyk, Schütz Krystyna ob., Schütz Gustaw, Zmigrodzki Kajetan, Białobrzeski, Zajączkowski, Rylski, z Galicyi; -- Auerswald Jan ob., Schuster Teodor, Klug Emil, Ballestrom Karol hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Jasiński Józef, Ryl Franciszka, Parys Marya, do Polski; -- Wolska Eleonora, Viebieg Karol ob., Orzechowska, Pasławska, Auerswald Jan ob., do Galicyi; -- Krawczykiewiczowa, Schöpf Józef, Bang Karol, Pankratz Gustaw, Köck, Schütze Schutz Krystyna, Kohl, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1132.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie Wincentego Erbera znajdują się dwa rewersa a mianowicie 1. pod dniem 1 Czerwca 1815 r. przez Max. W. Fromme na złp. 3333⅓, 2 pod d. 5 Września 1818. roku na kwotę dukatów hollenderskich 32 przez Rudolfa Bogumiła Kocha na rzecz tegoż Erbera wystawione, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa mających prawo aby po odbiór takowych w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie skarb publiczny w posiadanie massy rzeczonéj wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 25 Maja 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Dymidowicz.*
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu;

Zawiadomia Publiczność, iż po s. p. Antonim Żarkowskim emerycie urzędniku sprzedawane będą ruchomości pozostałe jako to: suknie, bielizna, stolarszczyzna, pościel, sprzęty domowe przez publiczną licytacyą w domu pod N. 27 w gminie VII. Kleparz na dniu 25 b. m. o godzinie 8 rano za gotową srebrną *courant* monetę.

Kraków d. 13 Czerwca 1844 r.

Józef *Nowist.*

We wtorek to jest dnia 25 Czerwca r. b. o godzinie 9 rano sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w mieście Krakowie na wale targowym dwie jałówki i troje trzody; o godzinie 10 na Kleparzu koń jeden i dwoje źrebiąt, tudzież wóz kuty, zboże i siano; nakoniec o godzinie 3 popołudniu w Sukiennicach stolarszczyzna i ubiory wiejskie. O czém chęć kupna mających zawiadomiam

Kraków d. 15 Czerwca 1844 r.

Tomasz *Kuciński* Kom. Sąd.

We wtorek to jest dnia 25 Czerwca 1844 r. o godzinie 9 rano w Sukiennicach W. M. Krakowa sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, szabasnik, lichtarze mosiężne, komoda i stolik okrągły. O czém chęć kupna mających zawiadomiam

Kraków d. 21 Czerwca 1844 r.

Tomasz *Kuciński* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.